

Andrzej Bronk

Teologia (fides) – nauka (ratio): jaka teologia i jaka nauka?

Zagadnienia Filozoficzne w Nauce nr 57 [Numer specjalny: nauka i religia],
7-32

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teologia (*fides*) – nauka (*ratio*): jaka teologia i jaka nauka?

Andrzej Bronk

Wydział Filozofii, Katolicki Uniwersytet Lubelski

Theology (*fides*) – science (*ratio*): what theology and what science?

Abstract

I am interested in the methodological and institutional status of (Christian) theology: what does justify its place in the number of academic disciplines? Is it only the community of inquirers (Ch. Peirce), that conventionally recognizes which type of knowledge and what kind of method is scientific? If so, then what does make the theologicality and scientificity of Christian theology? The theological work is conducted at least in two contexts: in the formation of the doctrine and in the research activity. When a theologian teaches, he does this in the name of the catholic Church which formally equips him with such a mission (*venia legendi*). It is important to distinguish between an idealized theology as an academic discipline and the multiplicity of different subjects and disciplines actually present in particular theological faculties. Clearly, any answer whether theology is *epistème* (*scientia*) depends on the mean-

ing of the words theology and science. One can match their senses so that the proposition: „theology is a science” will be analytically true or false. The epistemic and methodological peculiarity of theology manifests itself mostly in the way of justifying propositions (dogma) with premisses derived from the Christian Revelation. Thus in arguing for the presence of theology in the academic *curriculum* one has to take into account an aporia: the consequence of a strong accent on the methodological autonomy of theology would mean that its theories and propositions could be evaluated only „from inside” by insiders. But this again raises the question of objectivity and intersubjectivity of theological knowledge and of the presence of theology in the *communitas scientiarum*.

Keywords

academic institutions, Christian theology, catholic Church, cognitive immunity, epistemic value, faith, institutionalisation, methodological and institutional status, objectivity, rationality, science, theological studies

Gdy pytam o miejsce studium teologicznego w strukturze akademickiej oraz teologii wśród innych nauk, zwłaszcza empirycznych, interesuje mnie jej epistemologiczny i metodologiczny status. W tym też kontekście poruszam problem jej instytucjonalnego statusu. Przez teologię rozumiem teologię chrześcijańską, a nawet wąsko teologię rzymskokatolicką, odznaczającą

się szczególnie mocnymi – zwłaszcza w przypadku teologii dogmatycznej – roszczeniami prawdziwościami, charakterystycznymi zresztą dla całej teologii chrześcijańskiej¹. Chociaż w obszarze kultury europejskiej „teologia” rozumiana jest zwykle zawężająco jako teologia chrześcijańska, każda religia ma lub może mieć własną teologię, jeśli pojąć ją szeroko jako formę (meta-)namysłu – niekoniecznie nawet dyskursywnego (filozoficznego) – nad prawdami danej religii. Czym zatem jest teologia chrześcijańska i na czym zasadza się teologiczność tej dyscypliny, czy raczej wielu dyscyplin teologicznych, obejmowanych zbiorczo terminem teologia²? Tak ogólnikowo postawione pytania pozwalają na różne odpowiedzi.

Kiedy na posiedzeniu Centralnej Komisji do Spraw Tytułu i Stopni Naukowych (CK) jeden z uczestników wyraził wątpliwość, dlaczego w postępowaniu kwalifikacyjnym o tytuł profesora teologii rzadko występuje ktoś spoza kręgu teologów (duchownych), nawet jeśli prezentowany dorobek naukowy obejmuje szeroko pojętą humanistykę (problematykę historyczną, psychologiczną, socjologiczną, pedagogiczną), obecny przedstawiciel teologii (duchowny) odpowiedział mniej więcej tak: ludzie świeccy (czytaj: niebędący zawodowymi teologami)

¹ A. Bronk, S. Majdański, *Teologia: próba metodologiczno-epistemologicznej charakterystyki*, „Nauka PAN” 2006, 2, s. 81–110.

² Przez dyscyplinę rozumiem naukę o własnym przedmiocie formalnym, własnej problematyce (pytaniach), najczęściej także własnej aparaturze pojęciowej (terminologii) i sposobach (metodach) rozwiązywania problemów.

nie mogą oceniać prac teologicznych, bo ich nie rozumieją a nie rozumiejąc, błędnie oceniają (wypowiedź przytaczam co do sensu, a nie litery). Trudno powiedzieć, w jakim stopniu postawa taka jest właściwa całemu polskiemu środowisku teologicznemu, ale z podobnie „limitującym” stanowiskiem teologów spotykałem się wcześniej, chociaż tak wyraźnie sformułowanym po raz pierwszy. Przedstawiciele nauk społecznych, mam wrażenie, również zdają się z zaciekawieniem przypatrywać odmiennemu warsztatowi i metodyce prac teologicznych.

Jak rozumieć ten rodzaj izolacjonizmu, że procedury badawcze teologii oraz wyniki badań teologicznych oceniać może tylko teolog, a przede wszystkim, jakie są konsekwencje takiej postawy? Czy chodzi o obronę dziedziny przed ingerencją „z zewnątrz” lub zabezpieczenie instytucjonalnych interesów? Czy może postawa taka bierze się z obawy przed ujawnieniem ewentualnych niedostatków badawczych? Tak więc z jednej strony teologia chce uchodzić za naukę akademicką, czego świadectwem jest przecież pełnoprawna obecność teologów w CK³, gdzie na równych prawach zabierają głos w ramach Sekcji Nauk Humanistycznych i Społecznych w sprawach całej humanistyki i nauk społecznych, współdecydując i biorąc udział we wszystkich głosowaniach i procedurach wyznaczania recenzentów. Obecność w akademickich gremiach kontrolnych, jak CK, musi zakładać „jedność nauki”: to, że wszyscy uczestnicy (tutaj: w ramach szeroko pojętej humanistyki) dysponują tymi

³ W ramach PAN również istnieje osobny Komitet Nauk Teologicznych.

samymi lub zbieżnymi kryteriami naukowości, by każdy badacz mógł oceniać drugiego badacza. Z drugiej strony, domagając się traktowania teologii jako dyscypliny szczególnego rodzaju oraz wyłączając wyniki swych badań spod jurysdykcji i oceny badaczy, którzy nie są teologami, teologia zdaje się przypisywać sobie rodzaj immunitetu poznawczego. Oczywiście, *ceteris paribus* słuszne jest żądanie, by to teolog odznaczał się szczególnym znawstwem tematyki teologicznej, podobnie jak gruntownej znajomości zagadnień przyrodoznawczych oczekujemy od fizyka lub biologa. Jednak *per se* każdy, kto dysponuje odpowiednimi uzdolnieniami, przygotowaniem i kompetencjami badawczymi, niewynikającymi z formalnej tylko przynależności do pewnej dziedziny naukowej, lecz rzeczywistego znawstwa przedmiotu, ma prawo wypowiadać się w dowolnej kwestii naukowej i każdy naukowiec może oceniać poglądy innego naukowca, jeśli tylko posługuje się ogólnie przyjętymi w nauce kryteriami merytorycznymi i formalnymi⁴. Dlaczego w przypadku teologii miałyby być inaczej?

Pytanie o naukowość teologii i jej miejsce wśród innych nauk pojawia się dziś w zmienionej sytuacji kulturowo-społecznej, wywołanej procesami globalizacji, interkulturowości, pluralizmu kulturowo-religijnego, sekularyzacji, ostatnio także sakralizacji (rejestrowanego „powrotu religii” do sfery świec-

⁴ Przykładowo kompetencje badawcze pozwoliły religioznawcy Z. Poniatowskiemu (1923–94) opublikować studia z zakresu egzegezy biblijnej: *Logos prologu Ewangelii Janowej*, PWN, Warszawa 1970, oraz *Wprowadzenie w Ewangelię*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.

kiej), wywierającymi wpływ na sposób widzenia religii i teologii. Inny sens pytanie o teologię miało wówczas, gdy akceptowano jej oczywistą obecność na uniwersytetach europejskich, a inny, kiedy w klimacie walki światopoglądowej kwestionuje się jej istnienie w ramach *societas academica*⁵. Na kurczenie się w Europie liczby wydziałów teologicznych (w przeszłości miejsce żywych dyskusji interdyscyplinarnych) lub ich przemianowywania na instytuty religioznawcze, czy wręcz zamykania, wpływ miały nie tylko zachodzące przemiany społeczne, ale także czynniki społeczno-demograficzne. Malejąca (widoczna w przypadku Kościoła rzymskokatolickiego w Europie) liczba kandydatów do kapłaństwa oraz trudności ze znalezieniem pracy przez absolwentów studium teologii sprawiają, że mniej jest chętnych do jej studiowania. Niemieccy biskupi katolicki zastanawiają się już nad tym, jak – z braku kwalifikowanych osób – utrzymać w bliskiej przyszłości kadre wydziałów teologicznych na odpowiednim poziomie intelektualnym. Od powstania uniwersytetów ich specyfikę upatrywano w tym, że były one miejscem spotkania i dyskusji uczonych różnych profesji, ale trudno przewidzieć, czy zachodzące procesy rzeczywiście nie doprowadzą do zmniejszenia lub likwidacji prezencji teologii na uniwersytetach⁶.

⁵ Osoby niewierzące na zachodzie Europy pytają, dlaczego mają łożyć na utrzymanie wydziałów teologicznych, skoro promują one światopogląd religijny.

⁶ Na podobne trudności, jak można się ostatnio przekonać, napotyka także studium filozofii. Z żalem A. MacIntyre stwierdza, że ani teologia, ani filozofia nie znajdują już na współczesnych uniwersytetach właściwego im miejsca (*God, Philosophy, Universities: A Selective*

Dwudziestowieczne dyskusje nad miejscem teologii w gronie nauk uniwersyteckich mają swój wymiar teoretyczny. W XIX w. tworzył go pozytywizm i fundamentalistyczny scjentyzm, niepozostawiające miejsca dla metafizyki, a wraz z nią religii i teologii, dzisiaj postmodernistyczna, fallibilistyczna epistemologia oraz wywołany przez nią problem demarkacji i postawy antydemarkacjonistycznej. Według konstruktivismu społecznego i epistemologii społecznej⁷ nie istnieją obiektywne, historycznie stałe i stosunkowo łatwo aplikowalne kryteria naukowości, pozwalające jednoznacznie scharakteryzować pewien typ działalności poznawczej jako naukową. Przyjmują one, że uznanie takie dokonuje się mocą konwencjonalnej decyzji, podejmowanej przez odnośną wspólnotę badaczy (Peirce’owską *community of inquirers*), która w danym czasie i miejscu jest władna ustalać, co uważać za poznanie naukowe i metodę naukową. W przypadku teologii rzymskokatolickiej rolę wspomnianej „wspólnoty badaczy” można przypisać Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który przesądzająco decyduje o tym, jaki typ badań jest teologiczny. Skrajnie demarkacjonistyczna postawa A. Białasa⁸, że

History of the Catholic Philosophical Tradition, Rowman & Littlefield, Lanham 2009, s. 175).

⁷ Zob. informujące hasło: *Social epistemology* jako epistemologia społeczno-historycznego wymiaru wiedzy – <http://plato.stanford.edu/entries/epistemology-social/> (4.06.14).

⁸ A. Białas, *Wiara, nauka, spektakl*, [w:] *Nauka, religia, dzieje. XV Seminarium w serii seminariów z Castel Gandolfo, 28–30 września 2009*, (red.) J.A. Janik, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010, s. 89–95; 89–91.

„nauka rozumiana jako *science* jest czymś zasadniczo różnym od filozofii, ponieważ pierwsza zajmuje się zagadnieniami dotyczącymi »bezpośrednio świata materialnego«, a druga zagadnieniami »podstawowymi«, jak wiara, sens życia czy zasady moralne”, jest być może typowa dla przyrodników, ale obca na ogół filozofom nauki, opowiadającym się za jednością nauk, a dzisiaj interdyscyplinarnym paradygmatem ich uprawiania.

W Polsce zwyczajowo za „teologię”, a dokładniej za „teologię rzymskokatolicką”, uchodzi to, co naucza się w ramach uniwersyteckiego studium na wydziałach teologicznych uniwersytetów publicznych oraz w seminariach duchownych, kształcących studentów teologii i kandydatów do kapłaństwa. Wyowiedzi teologów sugerują, że za teologię uważają wszystko to, czym się zajmują, kiedy prowadzą swe dociekania oraz wykładają ich wyniki lub ucząją⁹. To, co rzeczywiście funkcjonuje na wydziałach teologicznych pod mianem teologii, stanowi od strony metodologicznej (formalnej) i merytorycznej zróżnicowany obszar badania i nauczania. Przykładowo Wydział Teologiczny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego uruchamia od nowego roku akademickiego 2014/15 studia podyplomowe pt. *Komunikacja w biznesie*¹⁰ oraz nową specjalność *Integralna pomoc i promocja społeczna*¹¹, wybiegające daleko

⁹ Za teksty teologiczne uchodzą prace dyplomowe absolwentów studiów teologicznych, napisane jako zwieńczenie studiów.

¹⁰ <http://www.teologia.uksw.edu.pl/node/947> (16.06.14).

¹¹ <https://www.youtube.com/watch?v=1Lt1u8cd2Yc> (16.06.14).

poza tradycyjną problematykę teologiczną¹². Historycznym natomiast przejawem pluralizmu teologii chrześcijańskiej jest istnienie trzech zasadniczych jej typów: prawosławnej, protestanckiej (ewangelickiej, kalwińskiej, luteranckiej...) i rzymskokatolickiej, a w ich ramach dalszego zróżnicowania doktrynalnego i badawczego w zależności od kraju i tradycji (konfesji, denominacji) uprawiania. Stąd na Uniwersytecie w Białymstoku istnieje Wydział Teologii Prawosławnej, a na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (ChAT) Wydział Teologii Ewangelickiej. W swej działalności recenzyjnej spotkałem się przykładowo z wnioskiem teologów o tytuł „profesora teologii w zakresie filozofii”, chociaż zdawałoby się, że są to dwie różne dziedziny.

Obecne w słownikach, encyklopediach i monografiach teologicznych definicje teologii odwołują się zwykle do wybranego jej elementu: przedmiotu, sposobu (metody) uprawomocnienia tez, źródeł (*fontes*) lub aparatury językowej. Wśród jej określeń spotykamy: *doctrina sacra* (św. Tomasz); „nauka o Bogu i o relacjach między Bogiem, człowiekiem, a światem” (L. Balter)¹³; obrona wiary; ludzki namysł nad objawionymi (nadprzyrodzonymi) prawdami wiary; „nigdy niekończąca się wędrówka myślenia ku Chrystusowi” (J. Ratzinger); próba racjonalnego zro-

¹² Przykładem typowego ujęcia klasycznej problematyki teologicznej jest – służący wielu pokoleniom studentów seminariów duchownych – podręcznik teologii dogmatycznej F. Diekampa, *Theologiae dogmaticae manuale. Quod secundum principia S. Thomae Aquinatis exaravit Franciscus Diekamp*, t. I–IV, Desclée, Paris – Tournaci – Romae 1949.

¹³ *Theologia est scientia de Deo rebusque divinis a veritatibus revelatis procedens*, tamże, t. I, s. 2.

zumienia Objawienia, czyli Bożego słowa, skierowanego do człowieka; racjonalny (w świetle racjonalnej wiedzy) namysł nad prawdami wiary chrześcijańskiej; zespół (zbiór) nauk wyjaśniających treści wiary (w tym dogmatów); dyscyplina, której głównym źródłem jest wiara w Objawienie Boże; „nauka, w której rozum chrześcijanina, upewniony i oświecony wiarą, stara się pojąć myślą to, w co wierzy, a mianowicie tajemnice objawione (dogmaty), łącznie z ich konsekwencjami” (Y. Congar); „doktryna, w której – obok innych twierdzeń podstawowych – akceptuje się prawdziwość co najmniej jednego zdania, należącego do zbioru wierzeń i które jest akceptowane wyłącznie przez wiernych odnośnej religii”¹⁴; „teologia ma być zrozumieniem (teoretycznym i praktycznym) wiary, mądrością płynącą z wiary albo wreszcie rozumnym i uporządkowanym poznaniem spraw Boskich i ludzkich wewnątrz specyficznego przyzwolenia człowieka wierzącego (M.-D. Chenu)”¹⁵; najczęściej „stanowi [...] racjonalizację wiary katolickiej”¹⁶. Żadna jednak z wymienionych (parcjalnych) definicji nie znalazła powszechnego uznania¹⁷.

Na czym zatem polega teologiczność dyscyplin teologicznych? Do zawężenia pojęcia teologii dochodzi przy pytaniu o in-

¹⁴ J.M. Bocheński, *Logika religii*, tłum. S. Magała, Wydawnictwo PAX, Warszawa 1990, s. 25.

¹⁵ S. Kamiński, *Typy ludzkiej wiedzy*, [w:] tenże, *Jak filozofować? Pisma wybrane*, t. 1, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989, s. 13–32; 28.

¹⁶ S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk. Pisma wybrane*, t. 4, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin [1961] 1992⁴, s. 315.

¹⁷ L. Balter, *Teologia*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, (red.) M. Rusecki *et al.*, Wyd. „M”, Lublin – Kraków: 2002 s. 1228–1235.

stytucjonalne¹⁸ oraz prawne lub metodologiczne miejsce teologii (i wydziałów teologicznych) wśród innych akademickich dyscyplin humanistycznych, przy czym wymienione charakterystyki mogą się ze sobą zająć. Najbardziej specyficzne (i wąskie) jest rozumienie jako teologicznych tych partii rozważań teologa, w których posługuje się on metodą ściśle teologiczną, to znaczy, kiedy w argumentacji odwołuje się do tzw. rzeczywistości nadprzyrodzonej, dopasowując do niej swe pojęcia oraz uzasadniając twierdzenia za pomocą racji (przesłanek) objawionych. Badań teologicznych, poucza św. Tomasz¹⁹, nie podejmuje się dla nich samych, lecz w służbie ludzkiego zbawienia jako narzędzia przekazywania prawdy objawionej, istotnej dla zbawienia człowieka. W tej sytuacji, chociaż w dywagacjach teologów „gęsto” niekiedy od rozważań czysto filozoficznych, nie przystają na traktowanie teologii jako odmiany filozofii²⁰, uważając obie dziedziny za metodologicznie i docelowo odmienne dyskursy²¹.

Kto zatem i kiedy tworzy teologię? Praca teologa przebiega co najmniej w dwu kontekstach: doktrynalnym i badawczym. Kiedy naucza, czyni to w imieniu Kościoła. Zgodnie z *Magi-*

¹⁸ W toku studium teologicznego uzyskuje się tytuły i stopnie naukowe oraz nabywa określone przywileje społeczne (choćby pensje, na które w uczelniach publicznych składają się wierzący i niewierzący).

¹⁹ *De Trinitate* 5,4.

²⁰ Teolodzy mówią niekiedy o „błędzie ufilozoficznienia rzymskokatolickiej dogmatyki”, jako przykład podając pojęcie transsubstancjacji.

²¹ Teologię za formę filozofii uważa przytaczany A. Białas: „jest to filozofowanie specyficzne, bo oparte na fundamencie wiary, niemniej jednak filozofowanie” (dz. cyt., s. 90).

sterium Ecclesiae istotną charakterystyką nauczającego teologa²² jest uznanie ze strony Kościoła (*approbatio Ecclesiae*) oraz osobiste „opowiedzenie się po stronie wiary”²³. Ma się charakteryzować zmysłem wiary (*sensus fidei*²⁴) oraz prowadzić badania w duchu *sentire cum Ecclesia*²⁵. Te ogólnikowe i znaczeniowo pojemne sformułowania dopuszczają różne interpretacje, zwłaszcza od czasu, kiedy po II Soborze Watykańskim status eklezjalny teologa uległ pewnej zmianie. Kiedyś była nim osoba duchowna²⁶, zależna jurysdykcyjnie od władzy Kościoła, dzisiaj teologami są również ludzie „świeccy”, wyposażeni w tzw. misję kanoniczną. Obejmuje ona głównie nauczanie, mniej natomiast dotyczy samych procedur badawczych²⁷, gdzie teolog dysponuje pewną swobodą. Co więcej, w myśl II Soboru Waty-

²² Profesji teologa i problemom, jakie rodzi uprawianie teologii, poświęcono osobny numer „Znaku” (czerwiec 2003).

²³ Stąd na pytanie, czy szatan, duch obdarzony wielką inteligencją, mógłby uprawiać teologię, teolodzy odpowiadali negatywnie.

²⁴ Teolog, to człowiek „żyjący na co dzień swą wiarą” (L. Balter, dz. cyt., s. 1234).

²⁵ *Instrukcja o powołaniu teologa w kościele, Donum veritatis*, Kongregacja Nauki Wiary z dnia 24 maja 1990, sygnowana przez kard. J. Ratzingera.

²⁶ Przykładowo tytuł teologa przysługuje św. Katarzynie ze Sieny, chociaż nie studiowała teologii na żadnym uniwersytecie, jak również doktorem Kościoła jest młoda zakonnica św. Teresa od Dzieciątka Jezus.

²⁷ „Istniała tendencja do ograniczania posłannictwa teologa do obrony i eksplikacji (eksplikować i bronić) ustaleń Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i do przekazywania w formie nauczania powszechnej doktryny katolickiej. Teologia stawiająca sobie za cel badania była raczej źle widziana” (R. Winling, *Teologia współczesna 1945–1980*, oryg. Paris 1983, tłum. K. Kisielewska-Sławińska, Znak, Kraków 1990, s. 69).

kańskiego w szerokim sensie każdy katolik, a więc nie tylko wykształcony akademicko, jest teologiem, kiedy dokonuje poważnej refleksji „nad swoją wiarą i własnym doświadczeniem chrześcijańskim w określonym czasie i w określonej kulturze”²⁸. Tym bardziej jest nią osoba, która ukończyła studia teologiczne i ewentualnie ma tytuł profesora teologii, nadany przez właściwy wydział kościelny, nabywając m.in. prawa do recenzowania rozpraw z zakresu teologii. W wąskim, instytucjonalnym poniekąd sensie, teologiem jest tylko ten, kto osobnym dekretem Stolicy Apostolskiej otrzymał tzw. *veniam legendi*, czyli prawo do nauczania doktryny chrześcijańskiej w imieniu Kościoła. Cofa on je tym, którzy przestali się, jego zdaniem, mieścić w ramach ortodoksji katolickiej (*casus* niemieckich teologów Hansa Künga i Uty Ranke-Heinemann, czy środkowoamerykańskich teologów wyzwolenia Leonardo Boffa i Gustavo Gutiérrez Merino²⁹).

Szczególny przedmiot wypowiedzi teologicznych sprawia, że odnoszą się one do rzeczywistości nadprzyrodzonej/transcendentnej, *ex definitione* niedostępnej poznaniu empirycznemu³⁰. Pod tym względem teologia podobna jest metafizyce, chociaż poznawczo chce sięgać dalej i głębiej. Metodologiczna swoistość teologii przejawia się w sposobie uzasadniania twier-

²⁸ L. Balter, dz. cyt., s. 1228.

²⁹ Prowadzone przez Kongregację Nauki Wiary postępowanie względem G. Gutiérreza, jednego z ważniejszych teologów XX w., nie doprowadziło jednak do zakazu nauczania.

³⁰ Trudno za empirię uznać księgi święte (Biblię) w sensie zbliżonym do tego, jaki ma na myśli przyrodnik, dokonując obserwacji lub eksperymentując.

dzeń za pomocą przesłanek/racji Objawionych (Słowa Bożego), a więc takich, które wymykają się racjonalnej dyskusji³¹ w sensie przyjętym w naukach empirycznych. Wprawdzie w swej argumentacji teologia powołuje się często także na dane i racje, czerpane z nauk empirycznych („świeckich”) lub filozofii, nie jest to jednak wówczas postępowanie typowo teologiczne, gdyż, jak stwierdzono, zasadniczym źródłem poznania teologicznego jest Objawienie, którego treść teolog przyjmuje mocą aktu wiary religijnej³². Jak inne dyscypliny również teologia dopracowała się w swym rozwoju własnego języka (aparatury pojęciowej), zróżnicowanego w zależności od koncepcji teologii oraz zapożyczeń terminologicznych z poszczególnych dziedzin i koncepcji filozofii lub nauk empirycznych. Jest to język techniczny, zasadniczo różny od języka Biblii, stanowiącej pierwotny zapis Objawienia i – jak każdy fachowy język – wymagający osobnych studiów teologicznych³³. W swych początkach teologia urabiała swą aparaturę pojęciową na podstawie greckiej i łacińskiej terminologii filozo-

³¹ *Propter auctoritatem Dei revelantis, qui nec falli, nec fallere potest. [...] S. Scriptura et Traditio apostolica oralis sunt fontes, in quibus tota veritas revelata continetur* (F. Diekamp, dz. cyt., t. I, s. 28). „Objawienie wraz z posłaniem Syna i udzieleniem daru Ducha Świętego zostało definitywnie już zakończone” (*Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* nr 9) i dlatego tzw. objawienia prywatne nie są obowiązujące dla wszystkich katolików.

³² Przy takim stanowisku człowiek niewierzący nie może być teologiem.

³³ Kiedy przed laty egzaminowałem studentów prawa na jednej z kulowskich filii, na pytanie, co znaczy transsubstancjacja/przemienienie, otrzymałem odpowiedź, że jest to to, co ksiądz robi w czasie mszy św., a kiedy chciałem uzyskać odpowiedź dokładniejszą, dowiedziałem się, że „ksiądz zamienia wodę w wino”.

ficznej, dzisiaj częściej korzysta z języka nauk humanistycznych i społecznych, głównie socjologii, psychologii czy politologii.

Ważne, by odróżniać teologię, rozumianą idealizacyjnie jako typ wiedzy akademickiej, od teologii faktycznie uprawianej na wydziałach teologicznych w ramach struktury teologicznej Kościoła rzymskokatolickiego, o której to kształcie współdecydują niewiele dające się kontrolować procesy społeczne. Rzut oka na treść monografii i czasopism, funkcjonujących pod szyldem teologii, pozwala się przekonać, że rozważań ściśle teologicznych nie jest tam zbyt wiele. Wykładając (interpretując) chrześcijańską i katolicką ortodoksję, teologowie podejmują różne tematy i zajmują się również wieloma problemami pozateologicznymi. W praktyce rozważania teologiczne przybierają charakter badań multi- i interdyscyplinarnych, zgodnie z uniwersalnym rozumieniem katolicyzmu. Analizując znaczenie słowa „katolicki” Jan Paweł II stwierdza: „Uniwersytet katolicki, ze względu na swe powołanie i wysokie wymagania, jakie stawia, jest otwarty na prawdę we wszystkich dziedzinach, na wszelką prawdę”³⁴. W zależności od potrzeby teolodzy korzystają z wielu podejść i metod humanistycznych lub (dzisiaj rzadziej) filozoficznych, niespecyficznych dla wąsko rozumianej teologii, jak wówczas, kiedy interpretując teksty biblijne, odwołują się do metody hermeneutycznej, fenomenologicznej, historycznej (danych archeologii), psychologicznej, socjologicz-

³⁴ Jan Paweł II, *O powołaniu uniwersytetu katolickiego. Przemówienie na Uniwersytecie Katolickim Louvain-la-Neuve* (21.05.1985), „Znak” 2005, 11, s. 88 (*Uniwersytety katolickie do lamusa?*).

nej czy filologicznej. Jeśli odróżniać naukę akademicką od światopoglądowej aplikacji jej wyników oraz abstrahować od równoległego funkcjonowania teologii (rzymskokatolickiej) w ramach struktury pozaakademickiej, jaką jest Kościół rzymskokatolicki, nie widać powodu, dlaczego interdyscyplinarne fragmenty pracy teologa, gdzie odwołuje się do danych naukowych i korzysta z metod empirycznych, nie miałyby podlegać ocenie wszystkich kompetentnych uczestników dyskursu naukowego.

Dyskusje nad tym, czy i w jakim sensie teologia jest nauką (*epistème, scientia*), towarzyszyły jej od chwili powstania w starożytności³⁵. Zabarwione nierzadko apologetycznie i ideologicznie, nie dostarczyły dotąd w tej kwestii przesądzającej odpowiedzi, także dlatego, że zmieniało się i zmienia samo pojęcie nauki oraz konteksty kulturowo-społeczne, w których przypada działalność teologiczna. W czasach nowożytnych bycie nauką akademicką nobilitowało poniekąd teologię i usprawiedliwiała obecność „zdezonizowanej królowej nauk” na uniwersytetach. Proces likwidowania wydziałów i katedr teologicznych na uniwersytetach europejskich dokonywał się od końca XIX wieku. Często katedry rozwijającego się wówczas religioznawstwa (empirycznych nauk o religii) powstawały w miejsce katedr teologicznych (stąd zadawniona nieufność teologów do religioznawstwa). Proces zamykania katedr teologicznych uległ nasileniu w drugiej połowie XX w. i prawdopodobnie gdyby nie

³⁵ Przypomnijmy jednak, że terminu teologia (*theos-logos*) w sensie „nauki o Bogu” użył po raz pierwszy Piotr Abelard (zm. 1142).

regulacje prawne między Kościołami i rządami, postępowałyby szybciej, zwłaszcza kiedy zmniejsza się liczba chętnych do studiowania teologii³⁶. Na uniwersytetach, noszących nazwę „katolicki”³⁷, obecność teologii normowana jest dokumentami Stolicy Apostolskiej, która nadaje i uznaje stopnie kościelne. Teologia ma tu więc instytucjonalnie poniekąd zapewnione trwanie³⁸. Inna sytuacja zaistniała po II wojnie światowej w byłych krajach demokracji ludowej, zwłaszcza w Polsce, gdzie od lat 80. studia teologiczne przeżywały swój rozkwit. Rosła liczba i stan osobowy istniejących wydziałów teologicznych (KUL³⁹, ATK/UKSW), pojawiły się nowe wydziały teologiczne na uniwersytetach publicznych, w osobne uczelnie teologiczne rozwinęły się istniejące wcześniej wydziały kościelne (w Krakowie PAT/UPJPII, jezuickie Ignatianum; wydziały w Warszawie i Wrocławiu). Odpowiednio kilkakrotnie wzrosła liczba pracowników naukowych.

³⁶ Na ilościową sytuację wydziałów teologicznych oczywisty wpływ wywiera także mniejsza liczba powołań do stanu kapłańskiego i zakonnego oraz ubytek chętnych na studia teologiczne dla świeckich. Na uniwersytetach zachodnich, gdzie zwykle istniały odrębne wydziały teologii katolickiej i protestanckiej, dzisiaj coraz częściej łączy się je ze sobą.

³⁷ Czym innym są uczelnie i wydziały katolickie, a czym innym kościelne, prowadzone przez kościelne osoby prawne. Zob. Z. Grocholewski, ks. kard., *Uniwersytety wobec współczesnych wyzwań*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2013.

³⁸ Na konieczną obecność teologii w dialogu międzykulturowym wskazuje encyklika Jana Pawła II *Fides et Ratio* (1999). A. MacIntyre dostrzega w uniwersyteckiej (*unum in varietate*) obecności teologii czynnik integrujący wszystkie nauki i zapobiegający fragmentaryzacji wiedzy (dz. cyt., s. 192).

³⁹ Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II ma trzy wydziały kościelne: filozofii, prawa kanonicznego i teologii.

Wraz z innymi uniwersytetami rzymskokatolickimi uczelnie te przynależą do Międzynarodowej Federacji Uczelni Katolickich⁴⁰.

Należy odróżniać trzy sytuacje: katolickość uniwersytetu, katolickość wydziału i katolickość teologa. W każdym z tych przypadków ostateczny głos przypada odpowiedniej dykasterii kurii rzymskiej. Instytucjonalnie wydział, zwany teologicznym, po spełnieniu określonych prawem danego kraju regulacji, może być utworzony przez dowolny uniwersytet prywatny lub publiczny⁴¹. W tym przypadku termin „wydział teologiczny” oznacza akademicką instytucję, zajmującą się problematyką teologiczną (wierzeniami) pewnej religii. W przypadku teologii rzymskokatolickiej chodzi o instytucję powołaną i obdarzoną prawami kościelnymi osobnym dekretem kościelnym, chociaż niekoniecznie na uniwersytecie rzymskokatolickim. Kodeks prawa kościelnego (803, §1) stanowi, że „Szkółę wtedy uważa się za katolicką, gdy jest kierowana przez kompetentną władzę kościelną albo kościelną osobę prawną publiczną, albo za katolicką została uznana przez władzę kościelną dokumentem na piśmie”. W obliczu dokonujących się procesów kulturowych istnieje potrzeba ustalenia pozaformalnych kryteriów tożsamości uniwersytetu katolickiego, podlegającego skądinąd tym samym

⁴⁰ Powstała w 1924 r. *Fédération Internationale des Universités Catholiques* (FIUC) z siedzibą w Paryżu gromadzi katolickie uniwersytety i instytucje szkolnictwa wyższego. W 1949 r. Federacja została zatwierdzona przez Stolicę Apostolską i jest uznana przez ONZ jako Międzynarodowa Organizacja Pozarządowa.

⁴¹ Jako ciekawostkę odnotujemy fakt, że (jak mi wiadomo) we Włoszech nie ma wydziału teologicznego na żadnym uniwersytecie państwowym.

regulacjom prawnym, jak inne uniwersytety publiczne oraz takiej jego redefinicji, by nie tylko nominalnie nazywał się katolicki⁴², lecz by określenie to z jednej strony odpowiadało jego misji „całościowego kształtowania człowieka”⁴³, a z drugiej uwzględniało jego akademicką autonomię⁴⁴.

To, czy teologia, zwana *sacra doctrina*, jest – a jeśli tak, to w jakim sensie – *scientia*, było przedmiotem żywych dyskusji wielu średniowiecznych traktatów. Odpowiedź pozytywna lub negatywna uwarunkowana jest znaczeniem terminów „teologia” i „nauka”. Odpowiedni dobór ich sensu sprawia, że „zdanie: teologia jest nauką, okaże się analitycznie prawdziwe albo fałszywe”⁴⁵. Teolodzy zwykli upatrywać naukowość teologii w jej metodyczności oraz systematyczności⁴⁶. Co najmniej od czasów św.

⁴² Na Wydziale Medycznym Katolickiego Uniwersytetu w Leuven (Belgia) prowadzone są badania nad takimi gorącymi tematami, jak aborcja, eutanazja, *in vitro* i klonowanie.

⁴³ Za *Magna Carta* uniwersytetów katolickich uchodzi Konstytucja Apostolska Jana Pawła II o uniwersytetach katolickich *Ex Corde Ecclesiae* (1990), kreśląca relacje między uniwersytetem a misją Kościoła.

⁴⁴ Założony w 1923 r. jako Katolicki Uniwersytet w Nijmegen (*Katholieke Universiteit Nijmegen*), który zmienił w 2004 r. swą nazwę na Uniwersytet imienia Radbouda (*Radboud Universiteit Nijmegen*), ma wprawdzie wydział teologiczny, ale w 2006 r. Kongregacja Wychowania Katolickiego w Rzymie zawiesiła jego uprawnienia do nadawania stopni kanonicznych. Absolwenci wydziału mogą się jednak indywidualnie zwracać do Kongregacji o uznanie ich uprawnień.

⁴⁵ S. Kamiński, *O dyskusji w sprawie naukowego charakteru teologii*, [w:] tenże, *Światopogląd – Religia – Teologia. Pisma wybrane*, t. 5, do druku przygotowali Monika Walczak i Andrzej Bronk, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1998 s. 39–44; 41.

⁴⁶ „Teologia spełnia wszystkie kryteria i wymogi stawiane dyscyplinom naukowym jako takim – jest bowiem zespołem zdań powiązanych

Tomasza (zm. 1274) żywe było przekonanie, że te same metodologiczne reguły obowiązują *mutatis mutandis* każdą racjonalnie uprawianą naukę, a więc także teologię. Zakładano, że „nauka i teologia są metodologicznie izomorficzne” oraz „że teolog podchodzi do danych teologicznych w sposób porównywalny z podejściem nauki do własnych danych”⁴⁷. Gdy pojawiła się nowożytna koncepcja nauki, modelowana matematycznym przyrodoznawstwem, uważana odtąd za paradygmat naukowości, teologia przestała uchodzić za naukę co najmniej w sensie nauk przyrodniczych. Dzisiaj dyskusje nad naukowością teologii muszą uwzględniać coraz szybciej zmieniającą się sytuację kulturową i metodologiczną. Sami filozofowie nauki poddali ją (poznanie naukowe) wielorakiej krytyce. Co więcej, za mit uważają niekiedy pogląd o istnieniu odrębnej metody naukowej o szczególnych prerogatywach poznawczych, traktowany przecież przez wieki niemal jako dogmat⁴⁸. Jeśli zatem przyjąć szerszą niż dość powszechnie w XX w. zakładaną pozytywistyczną i scjentyistyczną koncepcję wiedzy naukowej, można również teologię, zwłaszcza dogmatyczną, uchodzącą za dyscyplinę *par excellence* teologiczną, uznać za naukę.

Najbardziej metodologiczna swoistość teologii przejawia się (powtórzmy) w sposobie uzasadniania kluczowych tez teo-

ze sobą i odznaczających się logicznym wynikaniem” (L. Balter, dz. cyt., s. 1228).

⁴⁷ J.R. Carnes, *Axiomatics and Dogmatics*, Oxford University Press, New York 1982, s. 89 i 90.

⁴⁸ A. Bronk, *Metoda naukowa*, „Nauka” PAN 2006, nr 1, s. 47–64.

logicznych za pomocą przesłanek, czerpanych z Objawienia (Biblii, Tradycji). Jednak granica między przesłankami objawionymi a pochodnymi tezami teologicznymi nie jest bynajmniej ostra. Jej przeprowadzenie utrudnia brak „wyraźnego rozróżnienia pomiędzy danymi objawionymi a konstrukcją teologiczną, między wiarą, dogmatem i teologią”⁴⁹. Na swoistość teologii rzymskokatolickiej, niemającej odpowiednika w innych naukach, składa się także istnienie wspomnianej, nadrzędnej względem teologa autorytatywnej instancji kontrolującej w postaci Urzędu Nauczycielskiego Kościoła⁵⁰. Tworzy go autorytet papieża, mającego ostateczny głos w sprawach wiary i moralności, wypowiedzi kongregacji rzymskich w imieniu papieża, a także zdanie biskupa we własnej diecezji⁵¹. Urząd ten rezerwuje sobie, jak stwierdzono, opinię na temat tego, co uznać za prawdę teologiczną⁵². Teologowi przypada tu co najwyżej rola pomocnicza⁵³.

⁴⁹ R. Winling, dz. cyt., s. 69.

⁵⁰ Zauważmy także, że podobnej instancji w tym rozmiarze nie zna żadne inne wyznanie chrześcijańskie lub inna religia.

⁵¹ S.C. Napiórkowski wymienia następujące desygnaty terminu Urząd Nauczycielski Kościoła: nauczanie Apostołów oraz ich następców (biskupów), nauczanie Ojców, Kościół rzymski (instytucje kurii rzymskiej), Stolica Apostolska, Papież z biskupami (*Jak uprawiać teologię*, TUM, Wrocław 1994, s. 141 n.). Nie znajdujemy tu wszak „szeregowych” teologów.

⁵² Historycznie spektakularnym przykładem ingerencji w doktrynę filozoficzną były potępienia arystotelizmu i niektórych tez tomistycznych w 1270 i 1277 przez biskupa Paryża Stefana Tempiera, jak również *casus* Giordano Bruno i „sprawa Galileusza”.

⁵³ Listę potępionych poglądów teologiczno-filozoficznych można znaleźć np. w znanym kompendium Denzingera (*Enchiridion symbolorum*,

Argumentując na rzecz obecności teologii na uniwersytecie, należy się więc liczyć z pewną aporią: konsekwencją mocnego podkreślania odrębności metodologicznej teologii oraz domagania się odrębnego jej traktowania w tym sensie, że podlegałyby ocenie tylko „od wewnątrz”, jak sugeruje przytoczona wypowiedź teologa-członka CK, to znaczy przez wyłączenie teorii i tez teologicznych spod intersubiektywnej kontroli wspólnoty naukowej, oznaczałoby *de facto* umieszczenie teologii poza *curriculum* uniwersyteckim. Według powszechnego zdania epistemologów minimalnym warunkiem uznania pewnej dziedziny wiedzy za racjonalną (i tym samym naukową) jest respektowanie zasady, że na miano naukowych zasługują tylko twierdzenia wypowiedzane językiem intersubiektywnie sensownym (rozumiałym) i intersubiektywnie sprawdzalne (uzasadnione)⁵⁴ przez wszystkich (powtórzymy) uczestników dyskursu naukowego, w szczególnym przypadku także przez „nie-zawodowych” teologów. Nawet jeżeli założyć, że ostateczną instancją decydującą o sposobie wykładania doktryny katolickiej jest Urząd Nauczycielski Kościoła, a więc instytucja pozaakademicka, interweniująca od zewnątrz w doktrynę dotyczącą spraw „wiary i moralności”, rzadziej w samą formę wykładu lub nawet ogólniej w sposób uprawiania teologii, rozsądne wydaje się przyjąć, że

definitionum et declarationum de rebus fidei et morum [quod primum edidit Henricus Denzinger], Herder, Barcinone 1965).

⁵⁴ Wśród innych kryteriów naukowości teologii wymienia się: prawdziwość, ogólność, metodyczność, systematyczność, powtarzalność wyników, teoretyczność i praktyczność.

kompetentnym czytelnikiem tekstów teologicznych, mogącym odpowiedzialnie osądzić głoszone tu tezy w aspekcie ich prawdziwości i zasadność, jest każdy dysponujący odpowiednimi sprawnościami teoretycznymi i wiedzą merytoryczną.

Zbierzmy niektóre wnioski. Zwiększona dzięki rozwojowi metodologii świadomość teoretyczna teologów nie przyniosła rozwiązania najważniejszych problemów, dotyczących epistemologicznego statusu teologii, zwłaszcza że postęp poznawczy nauk empirycznych i generowane nim techniczne (praktyczne) możliwości wywołują nowe. W sytuacji, kiedy parametryzacja oceny naukowców stała się standardem, wszyscy zgłaszający akces do *communitas scientiarum* muszą przystać na to, że będą przez nią poddawani ocenie. Próba wyłączenia teorii teologicznych spod oceny pozostałych uczestników wspólnoty naukowej wiązałaby się z pytaniem o wspólne naukom (empirycznym, filozoficznym i teologicznym) standardy i kryteria naukowości⁵⁵. Minimum, jak stwierdzono, stanowi wypowiedzianie twierdzeń prawdziwych, intersubiektywnie sensownych i sprawdzalnych⁵⁶. Można przystać na to, że ocenie nie-teologicznej

⁵⁵ W wydanej po polsku w roku 2002 *Konsiliencji* (*Consilience: The Unity of Knowledge*, Alfred A. Knopf, New York 1998) *Konsiliencja: Jedność wiedzy* (tłum. J. Mikos, Zysk i S-ka, Poznań), kontrowersyjny skądinąd socjobiolog Edward O. Wilson pokazuje przekonująco, jak przenikają się różne nauki.

⁵⁶ Kwestią racjonalności i sposobami uzasadniania przekonań religijnych zajmują się szerzej w: *Profesora Mariana Przełęckiego rozumienie religii*, [w:] *Księga pamiątkowa Marianowi Przełęckiemu w darze na 90-lecie urodzin*, (red.) A. Brożek, J. Jadacki, Norbertinum, Lublin 2014, s. 311–329.

wymykałaby się doktrynalna treść teorii teologicznych, ale już nie sposób argumentacji na rzecz głoszonych tez. Trudno wszak wyobrazić sobie sytuację, by naukowcy nie dążyli do uzgadniania swych poglądów, a przynajmniej ustalenia tego, w czym i dlaczego się różnią. Obstawanie przy poglądach bez wskazywania ich racji traktowane jest jako wyraz ideologii, a nie nauki. Ten, komu nie zależy na racjonalnym uzgadnianiu swych poglądów z innymi uczestnikami gry, zwanej nauką, a kto mimo tego domaga się ich uznania, pozostaje narzucanie ich siłą.

Sami teolodzy nie mają na ogół oporu wobec wypowiedzenia się na tematy ściśle naukowe (np. biologiczne lub medyczne) oraz przypisywaniu sobie kompetencji poznawczych przy ocenianiu teorii naukowych. Przykładem mogą być wypowiedzi teologów na temat przyrodoznawczego ewolucjonizmu czy medycznej szkodliwości zabiegów *in vitro*. Powtórzmy, lektura tekstów, których autorzy deklarują się jako teolodzy, pokazuje, że sytuacja, kiedy rzeczywiście zajmują stanowisko ściśle teologiczne, tj. odwołując się w argumentacji do Objawienia, nie jest częsta. Rzecz oczywiście nie w tym, by jako osoby kwalifikowane nie zabierali głosu w sprawach o istotnym znaczeniu dla wiary (jak tego domaga się np. encyklika *Fides et ratio*), lecz by zdawali sobie sprawę z tego, kiedy wychodzą poza właściwy sobie przedmiot badania, jakim jest rzeczywistość nadprzyrodzona/transcendentna oraz kiedy porzucają argumentację ściśle teologiczną na rzecz pozateologicznej. Trudno więc przyznać rację radykalnym w swej wymowie tezom, że „wyniki badań empirycznych nie mogą mieć żadnych konsekwencji dla spraw

transcendentalnych” lub że dane nauk empirycznych mają się nijak do rozumienia samego siebie i sensu życia⁵⁷.

Bibliografia

- Balter L., *Teologia*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, M. Ru-secki et al. (red.), Wydawnictwo „M”, Lublin – Kraków 2002, s. 1228–1235.
- Białas A., *Wiara, nauka, spektakl*, [w:] *Nauka, religia, dzieje. XV Seminarium w serii seminariów z Castel Gandolfo, 28–30 września 2009*, (red.) J.A. Janik, Wydawnictwo UJ, Kraków 2010, s. 89–95.
- Bocheński J.M., *Logika religii*, tłum. S. Magala, PAX, Warszawa 1990.
- Bronk A., *Metoda naukowa*, „Nauka” PAN 2006 nr 1 s. 47–64.
- Bronk A., *Profesora Mariana Przełęckiego rozumienie religii*, [w:] *Księga pamiątkowa Marianowi Przełęckiemu w darze na 90-lecie urodzin*, (red.) A. Brożek, J. Jadacki, Norbertinum, Lublin 2014.
- Bronk A., Majdański S., *Teologia: próba metodologiczno-epistemologicznej charakterystyki*, „Nauka PAN” 2006, 2 s. 81–100.
- Carnes J.R., *Axiomatics and Dogmatics*, Oxford University Press, New York 1982.
- Diekamp F., *Theologiae dogmaticae manuale. Quod secundum principia S. Thomae Aquinatis exaravit Franciscus Diekamp*, t. I–IV, Desclée, Parisis – Tuornaci – Romae 1949.
- Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum [quod primum edidit Henricus Denzinger]*, Herder, Barcinone 1965.
- Grocholewski Z., ks. kard., *Uniwersytety wobec współczesnych wyzwań*, Wydawnictwo Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2013.
- <http://www.teologia.uksw.edu.pl/node/947> (16.06.14).
- <https://www.youtube.com/watch?v=1Lt1u8cd2Yc> (16.06.14).

⁵⁷ A. Białas, dz. cyt., s. 91.

- Instrukcja o powołaniu teologa w kościele, Donum veritatis*, Kongregacja Nauki Wiary z dnia 24 maja 1990, sygnowana przez kard. J. Ratzingera.
- Jan Paweł II, *Fides et Ratio* (1999).
- Jan Paweł II, *O powołaniu uniwersytetu katolickiego. Przemówienie na Uniwersytecie Katolickim Louvain-la-Neuve* (21.05.1985), „Znak” 2005, 11, s. 88 (*Uniwersytety katolickie do lamusa?*).
- Kamiński S., *O dyskusji w sprawie naukowego charakteru teologii*, [w:] tenże, *Światopogląd – Religia – Teologia. Pisma wybrane*, t. 5, do druku przygotowali M. Walczak i A. Bronk, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1998 s. 39–44.
- Kamiński S., *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk. Pisma wybrane*, t. 4, do druku przygotował A. Bronk, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin [1961] 1992⁴.
- Kamiński S., *Typy ludzkiej wiedzy*, [w:] tenże, *Jak filozofować? Pisma wybrane*, t. 1, do druku przygotował T. Szubka, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1989 s. 13–32.
- Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, Jedność*, Kielce 2005.
- MacIntyre A., *God, Philosophy, Universities: A Selective History of the Catholic Philosophical Tradition*, Rowman & Littlefield, Lanham 2009.
- Napiórkowski S.C., *Jak uprawiać teologię*, TUM, Wrocław 1994.
- Poniatowski Z., *Logos prologu Ewangelii Janowej*, PWN, Warszawa 1970.
- Poniatowski Z., *Wprowadzenie w Ewangelie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.
- Social epistemology jako epistemologia społeczno-historycznego wymiaru wiedzy* – <http://plato.stanford.edu/entries/epistemology-social/> (4.06.14).
- Wilson E.O., *Consilience: The Unity of Knowledge*, Alfred A. Knopf, New York 1998; *Konsiliencja: Jedność wiedzy*, tłum. J. Mikos, Zysk i S-ka, Poznań.
- Winling R., *Teologia współczesna 1945–1980*, Paris 1983, tłum. K. Kisielska-Sławińska, Znak, Kraków 1990.
- Zawód: teolog*, „Znak” 2003, LIV, 6.